

Sygn. akt I ACa 185/19

I ACz 278/19

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 sierpnia 2020 r.

**Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:**

**Przewodnicząca: Sędzia SA Wiesława Kuberska**

**Sędziowie: SA Michał Kłós (spr.)**

**SA Anna Beniak**

Protokolant: sekr. sąd. Ewelina Stępień

po rozpoznaniu w dniu 25 sierpnia 2020 r. w Łodzi na rozprawie

**sprawy z powództwa H. M.**

**przeciwko I. M.**

**o ochronę dóbr osobistych**

**na skutek apelacji powódki**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku**

**z dnia 13 września 2018 r. sygn. akt I C 77/18**

**oraz na skutek zażalenia powódki**

**na postanowienie Sądu Okręgowego w Płocku**

**z dnia 3 września 2018 r. sygn. akt I C 77/18**

**oddala apelację i zażalenie.**

**Sygn. akt I ACa 185/19**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Płocku oddalił powództwo. Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za podstawę również własnego rozstrzygnięcia, a które w zasadniczych elementach przedstawiają się następująco:

W dniu 11 lipca 2017 r. H. M. zwróciła się do Burmistrza Miasta P. o zorganizowanie w trybie priorytetowym (jeszcze w tym samym dniu) ekipy dezynfekującej do usunięcia zwłok psa, które odnalazła na terenie swojej posesji w miejscowości B. w dniu 10 lipca 2017 r.

Pismem z dnia 11 lipca 2017 r. Kierownik Wydziału (...) poinformował H. M., że na podstawie ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, każdy właściciel posesji zobowiązany jest dbać o czystość i

odpowiednie zabezpieczenie terenu przed osobami trzecimi. W związku z tym, brak jest podstaw do odebrania przez gminę padłego zwierzęcia z posesji osoby prywatnej i dezynfekcji terenu.

W dniu 31 lipca 2017 r. do Wojewody (...) wpłynęło pismo powódki wraz ze skargą na działalność Burmistrza Miasta P., w którym to zwróciła się z prośbą o niezwłoczne zobowiązanie burmistrza do usunięcia podrzuconej padliny bezpańskiego psa z jej posesji. Nadto zarzuciła burmistrzowi niezapewnienie jej bezpieczeństwa osobistego i zdrowotnego, nadmierną jej dyskryminację we wszystkich sprawach prowadzonych przez burmistrza oraz przewlekłe działanie i umyślne zamykanie drogi odwoławczej. Skarga ta została przekazana do rozpatrzenia Radzie Miejskiej w P..

W dniu 7 września 2017 r. odbyła się Sesja Rady Miejskiej w P., na której m.in. większością głosów podjęto uchwałę nr XLVI/357/2017 o uznaniu za bezzasadną ww. skargi na działalność Burmistrza Miasta P..

Powyższą sprawą była zainteresowana lokalna prasa. Jej przedstawicielka – I. M., która była obecna na sesji Rady Miejskiej w P. w dniu 7 września 2017 r. otrzymała na niej wszelkie materiały dotyczące skargi powódki na bezczynność burmistrza, tj. projekt uchwały, uzasadnienie, kopie korespondencji pomiędzy wnioskodawczynią a gminą.

W dniu 3 października 2017 r. w numerze 40 Tygodnika (...) (wydanie (...)) ukazał się artykuł „(...)”, którego autorką była I. M.. W artykule tym napisano, że „mieszkanca gminy P. zwróciła się do burmistrza o usunięcie padłego, bezdomnego psa, który miał zostać podrzucony na jej posesję oraz dezynfekcję terenu. Pracownicy Urzędu Miejskiego odmówili. W efekcie padły pies stał się powodem skargi na burmistrza, która trafiła do (...) Urzędu Wojewódzkiego, a później do Rady Miejskiej w P.. Radni powołując się na przepisy, większością głosów uznali ją za bezskuteczną”. Nadto opisano przedmiotową sytuację, wskazując jakie pisma powódka kierowała do Burmistrza Miasta P. oraz Wojewody (...), a także jaki był ich rezultat. W publikacji tej nie ujawniono ani imienia, ani też nazwiska powódki. Opisywano ją jako „właścicielkę posesji w B.” lub „mieszkanek Gminy P.”.

W wyżej ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd I instancji uznał, że powództwo jako niezasadne podlegało oddaleniu w całości.

Na wstępie Sąd podkreślił, że powódka wywodziła swoje roszczenie z treści art. 24 w zw. z art. 488 k.c. Przepis art. 24 k.c. określa środki ochrony dóbr osobistych, wskazując, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, a na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Natomiast art. 448 k.c. stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Poza sporem pozostawało, że w dniu 3 października 2017 r. opublikowano na łamach Tygodnika (...) (wydanie (...)) artykuł prasowy pt. „(...)”, w którym szczegółowo opisano sytuację związaną z problemem usunięcia zwłok bezdomnego psa z posesji powódki, procedurami jakie w związku zaistniałą sytuacją podjęła oraz ich skutkach. Jednoznacznie zostało ustalone, że artykuł ten został umieszczony na drugiej stronie Tygodnika (...) (wyd. (...)), a nadto że na pierwszej stronie tej gazety wraz ze zdjęciem zwłok psa i tytułem „(...)” umieszczono następującą informację: „Mieszkanca gminy P. zwróciła się do burmistrza z wnioskiem o usunięcie padłego bezdomnego psa, który miał zostać podrzucony na jej posesję, oraz dezynfekcję terenu. Pracownicy Urzędu Miejskiego odmówili. W efekcie padły pies stał się powodem skargi na burmistrza, która trafiła do (...) Urzędu Wojewódzkiego, a później do Rady Miejskiej w P.. Radni powołując się na przepisy, większością głosów uznali ją za bezskuteczną”. W niniejszym artykule nie cytowano wypowiedzi powódki, nie umieszczano jej wizerunku i nie wskazywano jej imienia i nazwiska. Nie budziło wątpliwości, że pozwana wszelkie informacje, które zamieściła w artykule, uzyskała podczas sesji Rady

Miejskiej w P. w dniu 7 września 2017 r. i że są one zgodne z prawdą. Spór sprowadzał się do ustalenia, czy przez publikację spornego artykułu doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, a jeśli tak to czy naruszenie to miało charakter bezprawny.

Powódka podała, że zostały naruszone jej dobra osobiste w postaci czci i godności. Niewątpliwie dobra te można zaliczyć do dóbr osobistych podlegających ochronie prawnej. Sąd przytaczając stosowne orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazał, że kwestia zagrożenia czy też naruszenia dóbr osobistych musi być rozpatrywana w ujęciu obiektywnym – zatem dla oceny czy dane działanie lub zaniechanie, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, może stać się podstawą negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego bierze się pod uwagę miernik obiektywny. Abstrahuje się tym samym od subiektywnych odczuć osoby, która uważa się za pokrzywdzoną. Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego (ocena subiektywna).

Odnosząc powyższe rozważania do treści kwestionowanego artykułu Sąd I instancji stwierdził, że jego publikacja nie spowodowała naruszenia dóbr osobistych powódki.

Treść artykułu już na wstępie nawiązuje do odnalezionych przez powódkę na jej działce zwłok beznazwanego psa. W publikacji – z powołaniem na informacje uzyskane podczas sesji Rady Miasta - stwierdzono, że powódka w związku z brakiem interwencji ze strony Burmistrza Miasta P. odnośnie usunięcia padłego zwierzęcia z jej posesji, złożyła nań skargę do Wojewody (...). W dalszej części artykułu jest mowa o tym, że powyższa skarga została przekazana do rozpatrzenia Radzie Miejskiej w P., która większością głosów podjęła uchwałę o uznaniu jej za bezzasadną. Dalej przytoczono treść art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, informując jednocześnie, że Rada Miasta nie stwierdziła podstaw prawnych, by gmina odebrała padłe zwierzę i przeprowadziła dezynfekcję terenu należącego do „mieszkańki”.

W ocenie Sądu Okręgowego, w powyższej treści nie sposób obiektywnie dopatrzeć się jakichkolwiek treści, które mogłyby przypisywać powódce cechy lub właściwości poniżające ją w opinii publicznej, pomawiać o ujemne postępowanie w życiu osobistym czy rodzinnym bądź zarzucać niewłaściwe postępowania w życiu zawodowym naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności. Tym bardziej, że jak wynika z ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego, wszystkie ujawnione w artykule informacje odnośnie odmowy odebrania padłego psa z posesji powódki i dezynfekcji tego terenu są prawdziwe i pochodzą bezpośrednio z informacji uzyskanych przez pozwaną podczas sesji Rady Miasta P. w dniu 17 września 2017 r.

Sąd podkreślił, że w artykule tym nie ujawniono żadnych informacji, które pozwalałyby chociażby na identyfikację powódki, pozwana nie zamieszczała żadnych wypowiedzi powódki, a jedynie suche fakty uzyskane z materiałów otrzymanych podczas sesji Rady Miasta w dniu 17 września 2017 r., które korelowały z przytoczonymi w artykule okolicznościami.

W konsekwencji powyższego Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie wykazała, iż pozwana naruszyła jej jakiegokolwiek dobra osobiste, ani tego by działanie I. M. było bezprawne i oddalił powództwo.

Powyzszy wyrok zaskarżyła powódka w całości. Zarzuciła: naruszenie prawa procesowego, to jest art. 415 w zw. z art. 398<sup>1</sup> k.p.c., w odniesieniu do art. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., poz. 284 – dalej jako: „e.k.p.c.”). poprzez jego błędną wykładnię i nieprawidłowe zastosowanie polegające na bezzasadnym uznaniu, że dochodzenie roszczenia jest niezasadne oddając powództwo przed rozstrzygnięciem co do istoty sprawy merytorycznej; naruszenie prawa procesowego - dostępu do sądu - „gwarantowanych praw człowieka w postępowaniu cywilnym na gruncie art. 6 e.k.p.c. w bezprawnym naruszeniu nieposzlakowanej opinii w środowisku, uważane za sprzeczne z prawem i zasadami życia społecznego. Powódka podniosła także zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 244 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez naruszenie zasady wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego przedłożonego w sprawie na okoliczność rażącego naruszenia

dóbr osobistych, pominięciu dowodów istotnych dla sprawy i braku uzasadnienia przyczyn, dla których uznano, że pozew o zapłatę oparty na niezbitych dowodach materialnych nie wskazuje na należyte rozpoznanie powództwa o naruszenie dobra chronionego, w konkluzji doprowadziło do dokonania przez Sąd I Instancji wadliwych ustaleń faktycznych; naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny pozwu o zapłatę i przedłożonych niezbitych dowodów na jego poparcie, a także rażące naruszenie prawa materialnego - odpowiedniego czasu do przedłożenia dowodów w sprawie na poparcie zarzutów. W konkluzji wniosła o zmianę zakwestionowanego wyroku w całości poprzez jego zmianę na podstawie art. 6 i 13 i 14 e.k.p.c. Nadto, o osobiste rozpoznanie sprawy przez Sąd Apelacyjny na okoliczność zarzutów rozpatrywania sprawy przed rozprawą, czyli podejrzania skorumpowań w Sądzie podejrzeń lub ewentualne przekazanie do ponownego rozpoznania innemu Sądowi - na korzyść odwołującej powódki i zasądzenie od pozwanej na rzecz strony powodowej kosztów procesu za każdą z I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie.

W dniu 11 lutego 2020 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęło pismo procesowe powódki z wnioskiem o przeprowadzenie szeregu wskazanym w nim dowodów (k.216-227).

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja podlegała oddaleniu w całości.

W pierwszym rzędzie należało odnieść się do zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego, w szczególności oceny przez Sąd Okręgowy zgromadzonego materiału dowodowego, tj. naruszenia art. 233 k.p.c., bowiem tylko przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym możliwe jest właściwe zastosowanie prawa materialnego.

Odnosząc się do zarzutów strony powodowej w zakresie dokonania przez Sąd I instancji błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, poprzez przyjęcie, że powódka nie udowodniła, iż zamieszczony w dniu 3 października 2017 r. na łamach Tygodnika (...) artykuł prasowy pt. „(...)”, wywołała u niej subiektywne poczucie naruszenia dóbr osobistych, należy je uznać za całkowicie bezzasadne.

Wbrew stanowisku skarżącej w analizowanej sprawie stan faktyczny został ustalony przez Sąd Okręgowy prawidłowo, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, która wymaga, aby sąd oceniał materiał dowodowy w sposób logiczny, spójny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego. Należy przy tym podzielić utrwalony w orzecznictwie pogląd, że do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (vide: wyrok SN z 16 maja 2005 r., III CK 314/05, Lex nr 172176). Tylko w przypadku, gdy brak logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W rozpoznawanej sprawie ocena zebranego materiału dowodowego, w szczególności dokumenty zgromadzone w niniejszej sprawie a także zeznania stron i poczynione na ich podstawie ustalenia faktyczne zostały dokonane przez Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy i brak podstaw do podzielenia stanowiska odmiennego w tym zakresie.

Sąd I instancji przeanalizował dowody stosując kryteria z art. 233 § 1 k.p.c. i ocenił ich wiarygodność według własnego przekonania opartego o wszechstronną analizę zebranego materiału, zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a wnioski wyprowadzone z analizy dowodów nie budzą zastrzeżeń. Zasadnie również przyjął, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki dokonując prawidłowej subsumcji ustalonego stanu faktycznego do normy prawnej zawartej w art. 23 i 24 k.c. z jednoczesnym przeprowadzeniem wykładni tych przepisów. Rozważania

przeprowadzone w tej kwestii przez Sąd I instancji należy uznać za prawidłowe, logiczne i niebudzące wątpliwości. Sąd Okręgowy swój wywód oparł na przykładach z orzecnictwa oraz stanowisku doktryny na ten temat, przenosząc to jednocześnie na grunt niniejszej sprawy. Wskazać w tym miejscu należy, że przepis art. 24 k.c. wymienia przesłanki i środki sądowej ochrony dóbr osobistych. Przesłankami ochrony dóbr osobistych, które muszą być spełnione łącznie, są istnienie dobra osobistego, zagrożenie lub naruszenie tego dobra oraz bezprawność zagrożenia lub naruszenia. Dobra osobiste charakteryzowane są jako wartości wynikające ze społecznych ocen, stanowiące przedmiot społecznego uznania i typizacji, o których istnieniu rozstrzyga osąd opinii społecznej. Dla istnienia dobra osobistego i uznania, że doszło do jego naruszenia, znaczenie mają oceny społeczne, analiza z punktu widzenia rozsądnego człowieka. Nie ma natomiast znaczenia subiektywne przekonanie zainteresowanego. Przyjęcie subiektywnych kryteriów naruszenia prowadziłyby bowiem do wniosku, że samo wniesienie powództwa jest dowodem jego zasadności. Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być zatem dokonana według indywidualnej wrażliwości zainteresowanego, lecz obiektywnej reakcji społecznej (vide: wyroki SN: z 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, L. i z 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, L.).

Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że w niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki podnosząc, że w przedmiotowej publikacji nie sposób obiektywnie dopatrzeć się jakichkolwiek treści, które mogłyby przypisywać powódce cechy lub właściwości poniżające ją w opinii publicznej, pomawiać o ujemne postępowanie w życiu osobistym czy rodzinnym bądź zarzucać niewłaściwe postępowania w życiu zawodowym naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności. Materiał prasowy wskazuje na określoną sytuację, nie zawiera natomiast żadnych zwrotów, czy też ocen, które w odczuciu niezależnego, obiektywnego obserwatora, mogłyby w sposób bezprawny godzić w dobra osobiste powódki. Treść tego artykułu nie zawiera przy tym danych personalnych, które wskazywałyby, że chodzi właśnie o osobę powódki. Oceniając tą kwestię nie można odwoływać się do osobistych przemyśleń, czy też podejrzeń powódki dotyczących intencji autorki publikacji. Artykuł powstał w oparciu o dokumenty postępowania administracyjnego, które pozwana uzyskała podczas sesji Rady Miejskiej w P. w dniu 7 września 2017 r., a których wiarygodność nie budzi wątpliwości.

Odnosząc się do twierdzeń powódki, że przedmiotowa publikacja wpłynęła na zachowanie innych osób w tym sąsiadów, i środowiska względem jej osoby, podkreślić należy, że okoliczność ta nie została w żaden sposób przez powódkę udowodniona przez co pozostaje wyłącznie w kręgu podejrzeń. Szereg wniosków dowodowych, które powódka formułowała dotyczyło okoliczności w ogóle nieistotnych dla niniejszego postępowania, bowiem odnoszących się głównie do relacji pomiędzy powódką a władzami miasta.

Reasumując, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu I instancji, że powódka nie wykazała, aby pozwana naruszyła jej jakiegokolwiek dobra osobiste, ani tego by działanie pozwanej było bezprawne. Niezasadne okazały się zatem również zarzuty kwestionujące zastosowanie art. 1, 6, 13 i 14 e.k.p.c. Supozycje, iżby kierunek rozstrzygnięcia sprawy miał pozostawać w związku z brzmieniem nazwiska powódki, czy też korupcją w sądzie, niczym nie zostały poparte. W konsekwencji nie było również podstaw do przeprowadzenia wnioskowanych w postępowaniu apelacyjnym dowodów.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzekł jak w sentencji.